



Druk dofinansowano
ze środków:



Przewodnik

*Miesięcznik Okręgu
Podkarpackiego PZN*



(50)

02/2009 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...



Pomóżmy ptactwu przeżyć zimę !

Spis treści:

- *Luty 2009 – felieton*
- *Luis Braille*
- *„Trzy szczyty”*
- *Ziemia Łańcucka*
- *Z Adamem Krzysztoniem*
- *Witryna poetycka*

Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych

Wydawca: Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

Skład redakcji:

Redaktor Naczelny, koordynator: “Zygflor” - Zygmunt Florczak

Skład komputerowy: Agnieszka Płonka

Współpracują: Maria Bijoś, Janina Baran

Adres siedziby redakcji: 35-201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2,

tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328,

e-mail: podkarpacki@pzn.org.pl

www.podkarpacki.pzn.org.pl

Luty - jest drugim miesiącem roku, który charakteryzuje się tym, że ma najmniej dni (w zależności od tego, czy jest przestępny lub nie, to ma 29 lub 28 dni) i jest najbardziej „srogim”. W ten sposób ludowe porzekadła tłumaczą etymologię nazwy miesiąca wywodząc ją od „srogich i tęgich mrozów”.

Przykładowe przysłowia podkreślające mądrość ludu, to:

Idzie luty, podkuj buty, bo mróz będzie jeszcze suty.

Gdy bez wiatrów luty chodzi, w kwietniu wichur nie zawodzi.

Gdy w Gromniczną (2.II.) z dachów ciecze, zima jeszcze się przewlecze.

Na Gromniczną mróz – szykuj chłopie wóz.

Na Gromniczną lanie – szykuj chłopie sanie.

Gdy na święty Maciej (24. II.) lody wróżą długie chłody, a gdy płyną strugą, to i zimy niedługo.

W lutym wody wiele, w lecie głodne cielę.

Miesiąc luty w lód okuty, a czasami zaś i pełen pluty.

Czas pokaże jak w tym roku sprawdzą się. Należy „wziąć poprawkę” na to, że powstawały w czasach, gdy ludzkość o wiele mniej niszcząco (*destrukcyjnie*) ingerowała w środowisko.

W ten czas wspominamy:

- **1 lutego 1717 r.** w Warszawie obradował - jednodniowy - tzw. **Sejm Niemy**, na którym nikogo (*poza marszałkiem i posłem odczytującym uchwały*) nie dopuszczono do głosu w obawie przed zerwaniem obrad. Sejm ten zapoczątkował protekcję Rosji nad Rzeczpospolitą i w efekcie upadek - po III rozbiore w 1795 r. - Rzeczpospolitej Obojga Narodów.

- **2 lutego** obchodzimy **Święto Ofiarowania Pańskiego** potocznie zwane **Świętem Matki Boskiej Gromnicznej**. W to święto w liturgii kończy się okres Bożego Narodzenia. Wedle prawa mojżeszowego: „każdy syn pierworodny należy do Boga. Kiedy minęło czterdzieści dni od porodu, młode matki udawały się do świątyni, przedstawiały nowonarodzonego syna Bogu i dokonywały symbolicznego wykupienia składając ofiarę z baranka. Ofiarą biedaków była para synogarlic lub młodych gołębi. Wykupienie pierworodnego wiązało się ze zwyczajowym oczyszczeniem matki po urodzeniu dziecka”. W dzień oczyszczenia NMP w kościołach świeci się grube świece zwane **gromnicami**. Wierni przychodzą z tymi okazałymi świecami do świątyni, aby ksiądz je poświęcił. Potem zapalone niosą do swoich domów. Gromnice czczone są „jako chroniące od gromów”. Ta szczególna świeca jest oznaką wiary, nadziei i miłości. Zapalano ją w każdej potrzebie losowej, tj. wobec zagrożeń wynikających z kataklizmów przyrody, przypadków losowych, zagrożenia od najeźdźców oraz wręczano ją – jako znak nadziei – umierającemu.

- **3 lutego 1809** r. urodził się **Felix Mendelssohn - Bartholdy** – niemiecki kompozytor i autor uwertur m.in. do „*Snu nocy letniej*” Szekspira z popularnym „*Marszem weselnym*” (zm. 1847 r.).
- **3 lutego 1899** r. zmarł **Juliusz Kossak** – wybitny malarz, akwarelista i ilustrator. Był twórcą scen rodzajowych, batalistycznych i historycznych.
- **4 lutego 1789** r. **George Washington** (1732 – 1799) - głównodowodzący w wojnie o niepodległość – został jednogłośnie wybrany *pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych* Ameryki.
- **5 lutego 1909** r. urodziła się **Grażyna Bacewicz** – wybitna kompozytorka i skrzypaczka - wirtuoz. Była profesorem PWSM w Warszawie oraz konserwatorium muzycznego w Łodzi (zm. 1969).
- **6 lutego 1989** r. w **Magdalence** pod Warszawą rozpoczęły się obrady „*okrągłego stołu*”. Zapoczątkowały one pokojowe przejmowanie władzy (*tzw. „aksamitna rewolucja”*) przez środowiska antykomunistyczne w Polsce oraz w całej Europie wschodniej. Zakończyły się 5. IV. 1989 r.
- **6 lutego 1949** r. urodzili się bracia **Kazimierz i Józef Lipieniowie** – zapaśnicy stylu klasycznego, mistrzowie olimpijscy i świata. Reprezentowali podkarpacki klub „*Wisłoka*” *Dębica*.
- **7 lutego 1919** r. Naczelnik Państwa **Józef Piłsudski** podpisał **49 dekretów**, w tym: o powszechnym obowiązku szkolnym dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat, o utworzeniu Najwyższej Izby Kontroli, a także o powołaniu Pocztowej Kasy Oszczędnościowej (*w celu wyrobienia w społeczeństwie nawyku oszczędzania*) – była to pierwsza państwowa instytucja bankowa.
- **8 lutego 1899** r. zasypany lawiną w tatrach zginął **Mieczysław Karłowicz** – młodopolski kompozytor, zapalony taternik, artysta fotografik, działacz ruchu muzycznego (ur. 1876 r.).
- **9 lutego 1990** r. Polsce przywrócono dawne godło państwowe. Po przemianach ustrojowych nastąpił powrót do zmodyfikowanej wersji Orła Białego w/g. wzoru z 1927 r. z otwartą koroną.
- **9 lutego 1949** r. urodził się **Janusz Peciak** – mistrz olimpijski i pięciokrotny mistrz świata (indywidualnie i drużynowo) w pięcioboju nowoczesnym.
- **10 lutego 1919** r. Naczelnik Państwa **Józef Piłsudski** zainaugurował obrady *Sejmu Ustawodawczego* – był to pierwszy sejm odrodzonej Polski. Tegoż dnia, ale w **1939** r. do służby w Polskiej Marynarce Wojennej wszedł zbudowany w Holandii *okręt podwodny „Orzeł”*
- **12 lutego 1809** r. urodził się **Karol Darwin** – angielski przyrodnik, twórca teorii ewolucji zwanej darwinizmem (zm. 1882 r.).

- **14 lutego 1942 r.** z mocy rozkazu *Naczelnego Wodza Rządu RP* na Uchodźstwie *Związek Walki Zbrojnej* został przekształcony w *Armię Krajową*.

- **14 luty**, to **Walentynki** – czyli **Dzień Zakochanych**. Jest to jedno z nowoprzyjętych świąt nazwanych ogólnikowo „świętami z importu”. Geneza tego nowego obyczaju związana jest z biskupem Walentym z miasta Nahars, który żył w nim w XIV wieku. Istnieje wiele legend związanych z imieniem tego świętego, być może było ich kilku ? Faktem jest, że ów święty w Niemczech był patronem epileptyków, zaś chorobę – z grecka zwaną epilepsją – nazywano „wielką chorobą”, „świętą chorobą” lub „opętaniem”. Wierzenia ludowe upatrywały źródła epilepsji – tak jak i miłości – właśnie w opętaniu. Czyż więc stan miłości i miłosnego uniesienia oraz oczarowania związanego z „tym stanem chorobowym”, to czas opętania umysłów fluidami i walorami kochanków i „chemią” z nią związaną? Dziś – po okresie transformacji ustrojowej –, z którą wiążemy czas przyjścia i świętowania Walentynek - praktykowane są zwyczaje obdarowywania ulubionej osoby kwiatami, drobnymi podarunkami. Wręczamy sobie drobne gadżety w kształcie serca. Popularnymi prezentami dla pan i panów darowanymi w ten czas jest czerwona bielizna. *Walentyńkowe symbole*, to trzy ikсы – **XXX** – uosabiające miłość i pocałunki; **serce** – uważane za siedzibę życia, symbolizujące miłość, wzruszenie, życzliwość i przyjaźń. **Kolor czerwony** – kojarzy się z ogniem i miłością, a w połączeniu z sercem jest symbolem szczerości i ogromu uczuć. **Róża – czerwona róża** – symbolizuje namiętność, pragnienie i podziw. W naszych czasach kojarzy się nam z okazywaną sympatią, czcią, uwielbieniem oraz miłością łączącą mężczyznę i kobietę.

- **15 lutego 1989 r.** **Sejm RP** przywrócił święto narodowe w dniu **11 listopada** – obchodzone od 1937 r. *dla uczczenia rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r.*

- **16 lutego 1919 r.** w **Trewirze** podpisano rozejm kończący powstanie wielkopolskie – jedno z dwóch (*obok powstania wielkopolskiego z 1906 r.*) zwycięskich powstań w dziejach Polski.

- **16 lutego 1939 r.** urodził się **Czesław Niemen** – legenda polskiej piosenki; autor wielu przebojów; w tym: *„Dziwny jest ten świat”* (zm. w 2004 r.).

- **17 lutego 1909 r.** zmarł **Geronimo** – jeden z najgłośniejszych wodzów indiańskich. Jest bohaterem legend, powieści i westernów.

- **19 lutego 1473 r.** urodził się **Mikołaj Kopernik** – astronom, matematyk, lekarz. Jest twórcą teorii heliocentrycznej budowy i jednym z prekursorów nowożytnej nauki (zm. 1543 r.).

- **19 luty** – to **Tłusty Czwartek** - *ostatnie dni przed Wielkim Postem. W ten dzień musimy – jak głosi mądrość ludowa – zjeść choć jednego pączka, bo ... nie będzie nam się wiodło przez następny rok ...*

- **20 lutego 1919 r.** **Sejm RP** uchwalił tzw. *Małą Konstytucję* i powierzył urząd *Naczelnika Państwa* **Józefowi Piłsudskiemu**.

- **22 lutego 1919 r. Stany Zjednoczone sfinansowały zakup Florydy od Hiszpanii.**
- **24 lutego 1929 r.** w Sanoku urodził się **Zdzisław Beksiński** – malarz, twórca pełnych ekspresji obrazów i rysunków utrzymanych w nastroju fantastyki i niepokoju (zm. 2005 r.).
- **25 luty – POPIELEC** *Rozpoczyna się 40 dni Wielkiego Postu.*
- **27 lutego 1899 r.** urodził się **Charles H. Best** – kanadyjski fizjolog i lekarz. Był współodkrywcą w 1921 r. - wraz z **F.G. Bantingiem – insuliny**. Jednak nie mógł razem z Bantingiem odebrać *Nagrody Nobla*, gdyż nie miał jeszcze dyplomu ukończenia wyższej uczelni (zm. 1978 r.).

Luty jest miesiącem krótkim, nieprzewidywalnym i sprzyjającym epidemiom. Tak więc zwracajmy uwagę na swój ubiór i nie prowokujmy choroby. Szanujmy nasze zdrowie - i pieniądze - wszak przyszło na żyć w czasie globalnego kryzysu finansowego (leki sporo kosztują !!!), zaś w portfelach coraz mniej...

Zygflor 2008-12-23

Louis Braille

(04. 01. 1809 – 06. 01. 1852)

- wspomnienie w dwusetną rocznicę urodzin człowieka, który „niewidomym otworzył bramy wiedzy” –

Twórca alfabetu dla niewidomych - **Ludwik Braille** – urodził się **04. 01. 1809 r. w Coupvray** - uroczym miasteczku odległym zaledwie o 45 km od Paryża. Był czwartym



dzieckiem – do tego synem - Moniki i Simon–Rene Braille – rymarza zajmującego się wytwarzaniem siodła i uprzęży. Od momentu, gdy nauczył się samodzielnie stawiać pierwsze kroki często gościł w warsztacie ojca podpatrując to, co on robił i czym się posługiwał wykonując kolejne fragmenty uprzęży.

W **1812 r.** – gdy Ludwik miał **3 lata** – zdarzył się tragiczny wypadek: naśladowujące pracę ojca dziecko

chwyciło szydło chcąc przebić kawałek skóry. Ostrze narzędzia ześlizgnęło się i ugodziło chłopca w oko. Doszło do zakażenia, które później się także przeniosło na drugie oko, co w efekcie spowodowało obuoczną ślepotę; w wieku czterech lat Ludwik jest całkowicie niewidomy.

Gdy osiągnął wiek szkolny rozpoczął naukę w wiejskiej szkole wraz z widzącymi rówieśnikami ucząc się metodą pamięciową (*wyróżniał się inteligencją i zapalem*).

Szymon Braille pragnąc pomóc dziecku w umiejętności opanowania czytania – by nie odstawał od innych dzieci w jego wieku - tworzył litery alfabetu wbijając gwoździe w drewniane deski, co zapamiętał do końca życia (*punkty tworzące zarys liter*).

Gdy Ludwik osiągnął wiek **10 lat** jego rodzice zdecydowali się na rozłąk i wysłali go do **Królewskiego Instytutu Dla Młodych Niewidomych w Paryżu**, ponieważ rozumieli, jak wielkie znaczenie ma nauka w tym zakładzie, który był w stanie zapewnić ich synowi wykształcenie zawodowe. W tej instytucji jej wychowankowie uczyli się przedmiotów ogólnych, gry na różnych instrumentach, a także przygotowywali się do wykonywania zawodów takich jak: koszykarstwo, powroźnictwo, dziewiarstwo ręczne lub naprawa obuwia. Niewielka ilość książek jakimi dysponowała szkoła pisana była wypukłymi dużymi literami trudnymi do odczytania.

Początkowo mały Ludwik w Instytucie czuł się samotnie i obco, bowiem panowała tu surowa dyscyplina. Po jakimś czasie zyskał sympatie wielu kolegów, wśród których należy wymienić **Hipolita Colta** – jego późniejszego biografa. Zadziwiał wszystkich – w tym nauczycieli – niezwykłą zdolnością oraz umiejętnością koncentracji i metodycznych poszukiwań.

Pewnego dnia dyrektorowi Instytutu złożył wizytę kapitan **Barrier de la Oerre** i zaprezentował własny system pisma punktowego, który nazwał „*nocnym pismem*” lub „*fonografią*”. Były to punkty i kreski tłoczone wypukłe na kartonie przy pomocy ryłca – każdy znak odpowiadał określonemu dźwiękowi. System kapitana Barrier służył w czasie kampanii wojskowej do przekazywania meldunków z jednego pola bitwy do innego, gdzie mógł być odczytywany nocą bez użycia światła. Jednakże system ten miał poważne braki: był zbyt skomplikowany z powodu dużej ilości znaków i opierał się wyłącznie na dźwiękach bez uwzględnienia ortografii.

Ludwik Braille bardzo zainteresował się wynalazkiem kapitana Barrier. Fonografia zainspirowała chłopca do nowego zastosowania punktu wypukłego, które już w dzieciństwie ukazał mu ojciec. Temu zadaniu poświęcił się bez reszty. W dzień zajęty lekcjami oraz zajęciami praktycznymi dopiero nocą mógł pracować nad swoim systemem. Nawet w czasie wakacji, które spędzał u rodziny w ukochanym Coupvray nie rozstawał się z tabliczką i ryłcem wciąż zajęty kombinacją swoich znaków. Pod koniec **1824 r.** - **mając zaledwie 15 lat** - Ludwik Braille przedstawił swój **genialny alfabet**. Pracował jednak nad nim dalej szukając nowych rozwiązań, toteż za ukończoną wersję brajla uważa się rok **1837**. Dzięki sześciu punktom wygrawerowanym na cienkim kartonie uzyskał Ludwik Braille – po długiej i wyczerpującej pracy – **63 kombinacje** pozwalające na zapisanie liter, cyfr, znaków przestankowych, matematycznych, a nawet muzyki (*w 1828 r. przystąpił do opracowywania w tym systemie zapisu nutowego*). W **1829 r.** wyszedł jego pierwszy podręcznik zawierający całokształt systemu jego pisma o nazwie: „**Metoda pisania za**

pomocą punktów wyrazów oraz nut do muzyki i śpiewu, ułożona do użytku niewidomych”

8 sierpnia 1828 r. Ludwik Braille zostaje oficjalnie mianowany nauczycielem – korepetytorem w Królewskim Instytucie Młodych Niewidomych. Pod koniec **1833** r. ukończył swoje wykształcenie muzyczne i otrzymał nominację na organistę w kościele **Saint Nicolas de Chaps** w Paryżu – był pierwszym w dziejach niewidomym pełniącym tę funkcję.

Jego pismo spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem wśród uczniów i nauczycieli Instytutu. Nie mogło być jednak tam stosowane z ... powodu biurokracji, bowiem złożony w ministerstwie wniosek dyrektora Instytutu o zastąpienie wypukłych liter Walentego Hauy kombinacją stworzoną przez Ludwika Brailla spotkał się z odmową. Głównym argumentem przeciwników nowego systemu był zarzut, iż litery brajlowskie zupełnie nie przypominają liter normalnych, co może stać się dla niewidomych dodatkowym powodem izolacji od ludzi widzących.

Przez resztę życia Ludwik Braille nieustraszenie walczył o rozpowszechnienie swego systemu. Równolegle borykał się z ciężką chorobą – gruźlicą, która była przyczyną jego zgonu. Zmarł w Instytucie w Paryżu **6 stycznia 1852** r. Przeżył zaledwie **43** lata, a z tego świata odszedł jako człowiek zupełnie nieznan w swojej ojczyźnie. Pochowano go **10 stycznia** tegoż roku na cmentarzu w Coupvray, gdzie „przeleżał” cały wiek w całkowitym zapomnieniu. Dopiero 100 lat później – w **1952** r. – jego ciało ekshumowano i przewieziono do Panteonu* w Paryżu, gdzie leży pomiędzy wielkimi synami Francji. Na cmentarzu w rodzinnej wiosce **Couvray** pozostały „tylko” jego ręce, te, które umożliwiły milionom niewidomych dostęp do czarodziejskiej krainy słowa pisanego. Na ich przeniesienie do krypty Panteonu nie zgodziły się lokalne władze.

Dziś Ludwik Braille – człowiek - , który dla niewidomych zrobił tak wiele jest znany na całym świecie. Wobec jego fenomenu bezsilnym stał się czas – gdyż nie był w stanie zatrzeć o nim pamięci.

Współcześnie w Coupvray w domu, w którym urodził się genialny niewidomy Francuz istnieje Muzeum jemu poświęcone, zaś w centrum miasteczka stoi pomnik na którego szczycie widnieje popiersie wynalazcy pisma punkowego, a poniżej płaskorzeźba przedstawiająca Ludwika Brailla prowadzącego palce małego chłopca po stronicy zadrukowanej pismem punkowym.

To w ten sposób Ludwik Braill „**Otworzył niewidomym bramy wiedzy**”. I za to ludzie z dysfunkcją wzroku na całym świecie o nim pamiętają i za to są mu wdzięczni.

W dwusetną rocznicę Jego urodzin Europejska Unia Niewidomych ogłosiła Rok 2009 Międzynarodowym Rokiem Ludwika Brailla.

Zygflor 2008-12-31

P.s.

** **Panteon** - to **mauzoleum**. Od czasów **Rewolucji (1791)** jest miejscem spoczynku wielu sławnych Francuzów i Francuzek. W jego krypcie znajdują się grobowce m.in. **Woltera, Victora Hugo, Marii Skłodowskiej – Curie** i innych.*

Pismo Braille z czasem upowszechniło się na całym świecie umożliwiając czytanie i pisanie niewidomym, którzy posługują się wszystkimi językami świata

Znajomość pisma braille sprawia, że niewidomi nie muszą być analfabetami. Poprzez jego wykorzystywanie mają dostęp do literatury i kultury.

Wykorzystując je stają się ludźmi piszącymi i czytającymi, mogą się kształcić, podejmować pracę zawodową - osiągać niezależność.

I dzisiaj niewidomi uczniowie korzystają z brajlowskich podręczników i lektur, posługując się obrajlowionymi pomocami szkolnymi oraz wypukłymi rysunkami i mapami – z ich pomocą – zdobywają wiedzę.

Dziś wielu z nas we własnych domach korzysta z programatorów pralek, kuchenek mikrofalowych, pojemników kuchennych, czy notatek, do których sporządzenia (oznakowania) zastosowano pismo punktowe.

*O historii pisma dla niewidomych pisaliśmy w ubiegłorocznym październikowym wydaniu **Przewodnika** (nr 10/2008)*

Trzy „szczyty”

Koniec roku, to czas remanentów, podsumowań i oceny minionego czasu. Tak też stało się i w naszej organizacji, bowiem w pierwszej połowie grudnia 2008 r. doszło do trzech posiedzeń podsumowujących działania ZO PZN, istniejącej przy nim RND oraz rodzimej OKR.



Pierwszy „szczyt” odbył się **9.12. 2008** r. w świetlicy **OLK**, było to plenum ZO PZN. W obradach wzięli udział członkowie prezydium i plenum ZO PZN. W trakcie obrad omówiono to wszystko, co prze 12 miesięcy wydarzyło się w naszej organizacji w skali roku poczynając od imprez dla dzieci i młodzieży, poprzez omówienie turnusów rehabilitacyjnych w regionie i gdzieś w Polsce, a kończąc na indywidualnym szkoleniu w obiekcie ZO. Dokładając do tego to, co

zrealizowano w Kołach PZN, to jest się czym pochwalić i w końcowym efekcie ocena 2008 r. powinna być zadowalająca.

Poruszono sprawy trudne; np. brak stabilizacji w dofinansowywaniu statutowej działalności PZN w perspektywie reorganizacji PFRON w 2009 r., który dotychczas był głównym źródłem finansowania warunkującym stabilizację działań organizacji.

W trakcie obrad zatwierdzono *Regulamin Zarządu Okręgu, Regulamin Zarządu Koła i Regulamin przyjmowania w poczet członków nadzwyczajnych*. Dużo czasu poświęcono omówieniu współpracy z **PBŻ** i wynikającymi z niej korzystnymi - i nie tylko - niuansami, które zaistniały w trakcie współpracy i korzystania z zasobów tej agencji państwa.

Jednym z najważniejszych punktów obrad było głosowanie dotyczące podziału składek członkowskich PZN. Przegłosowano ich dotychczasowy podział, tj. **60%** pozostaje w Kole PZN, zaś **40%** będzie odprowadzane do kasy ZO PZN.

„Drugi i trzeci szczyt” odbyły się 12. XII. 2008 r.

„**Drugi**” - liczniejszy -, to spotkanie **Okręgowej Rady Niewidomych Diabetyków** przeprowadzone w świetlicy **OLK** równo w **1,5** roczną rocznicę jej powołania. W trakcie obrad uzupełniono skład **Rady** i wybrano na wakujące stanowisko sekretarza **Annę Kowal** z Koła PZN Rzeszów. Wcześniej wyrażono wotum zaufania przewodniczącej i vice przewodniczącemu ORND, tj. **Zuzannie Ostafin** i **Grzegorzowi Graboniowi** za dotychczasową działalność, co było jednoznaczne z wyrażeniem woli, by kierowali ich sprawami do końca obecnej kadencji.



W spotkaniu brało udział po dwóch reprezentantów z każdego Koła PZN. Niestety z nieznanych przyczyn zabrakło przedstawicieli z 4 ogniw terenowych naszej organizacji.

W trakcie spotkania omówiono tak niewralgiczne dla tego środowiska sprawy, jak: zaopatrzenie w glukomierze, opaski ratunkowe, przepływ materiałów szkoleniowych w dużym druku i na płytach CD, sprawy pozyskiwania środków pieniężnych, czy organizowanie

prelekcji w Kołach PZN.

Szczególnym punktem spotkania było wystąpienie **Małgorzaty Szarlej** (*jest przedstawicielem naszego Okręgu we władzach KRND na szczeblu centralnym*), która zebranych przekazała wiedzę zdobytą na szkoleniach organizowanych przez ZG PZN.

Chociaż jest „młoda” (*ORND*), to już może pochwalić się pewnym dorobkiem. Jej reprezentanci szkoli się w Olsztynie oraz Ciechocinku, przeprowadzili dwa szkolenia dla nowociemniałych diabetyków w Horyńcu Zdroju.

Jednym z najważniejszych przesłań relacjonowanego spotkania jest życzenie, by „organizacyjnie okrzepi” w strukturach terenowych PZN. Do tego zadania zostali zobowiązani ci, którzy przyjechali na to spotkanie i w nich swą nadzieję pokłada Rada Okręgowa Niewidomych Diabetyków.

Ma powstać baza, w której znajdą się ci wszyscy niewidomi, którzy oprócz dysfunkcji wzroku na co dzień borykają się z podstępny zabójcą – cukrzycą.

Ich najważniejsze zadanie na najbliższe tygodnie, to wytypowanie dziesięcioosobowej grupy nowociemniałych borykających się z cukrzycą na centralne szkolenie organizowane przez KRND oraz zebranie danych o tego typu ludziach, którym jedna z renomowanych firm „fundnie” mówiące glukometry*.

Przyzwoitość nakazuje wspomnieć, że do tej pory w materiały propagandowe zaopatruje ich m.in. właścicielka prywatnej Apteki z Lubziny – p. Grażyna Miziołek oraz lekarz diabetolog z Przeworska Krystyna Martenowska - Kruk, która m.in. zaopatrzyła Radę w opaski informujące o zachorowalności na cukrzycę.

Uznano, że skoro istnieje „struktura centralna, tj. Krajowa Rada Niewidomych Diabetyków – **KRND** -, to na poziomie ZO PZN działa Okręgowa Rada Niewidomych Diabetyków – **ORND** – i przy takim nazewnictwie naszej regionalnej środowiskowej struktury postanowiono pozostać.

Trzeci „szczyt”, to obrady rodzimego **OKR** – naszego związkowego NIK-u -, która podsumowywała kończący się i snuła robocze plany na rok przyszły.

O idei ich spotkania przewodnicząca OKR – **Maria Okulska** – powiedziała: „*W dniu dzisiejszym podsumujemy całoroczną działalność naszej Komisji. Do tego dochodzą do rozpatrzenia pisma, które do nas wpłynęły od ostatniego zebrania (w dniu 16. X) po dzień dzisiejszy oraz analiza protokołów naszych Komisji, które kontrolowały – lub negocjowały – w takich Kołach PZN jak Krosno, Strzyżów, czy Leżajsk. Również dzisiaj sporządzimy plan pracy oraz rozplanujemy dyżury na 2009 rok, przeanalizujemy wnioski i uchwały, które ostatnio podjął ZO skupiając się na zaawansowaniu i sposobie ich realizacji. Są obecni wszyscy członkowie Komisji, co jest miłe i sprzyja zespołowemu podejmowaniu decyzji.*

Kończący się rok dla OKR był czasem niezwykle pracowitym, bo przeprowadziliśmy 9 kontroli – w tym działalność rehabilitacyjną Okręgu. Działalność Komisji na forum Podkarpacia w naszym środowisku, to nie tylko kontrole i pouczanie, ale też wyciszanie konfliktów i łagodzenie zwaśnionych stron. Oby tych ostatnich ekscesów w zbliżającym się Nowym 2009 r. było jak najmniej lub wcale” – tyle z wypowiedzi Maryli.

We wszystkich spotkaniach uczestniczył - lub je zainaugurował - prezes **Ryszard Cebula**. Każde z nich kończyło się wzajemnym składaniem sobie świątecznie - noworocznych życzeń oraz wspólnym łamaniem się opłatkiem, który jest symbolem miłości, pojednania i wzajemnego przebaczenia, co niewątpliwie jest dobrym prognostykiem na zbliżający się rok i ... oby tak się stało i było.

Zygflor 2008-12-13

* chodzi o firmę **Roche** i o ich produkt – „pikający gleukometr” **Accu Chek Go**. Urządzenie wynik pomiaru podaje na wyświetlaczu, również dźwiękowo. Np. odczyt **232** podaje następująco: **dwa** piknięcia – przerwa – **trzy** piknięcia – przerwa – **dwa** piknięcia. Wynik powtarzany jest trzykrotnie.

Ziemia łańcucka ... matecznikiem dobroci.

- czyli rzecz o Kole PZN w Łąncucie -

Odrobina historii

Koło PZN w Łańcucie powstało w 1971 r. Warunkiem jego zaistnienia było zrzeszenie minimum 20 inwalidów wzroku z I lub II grupą z tytułu narządu wzroku (*była to tzw. grupa członkowska*).

Pierwszym prezesem łańcuckiego ZK PZN był **Kazimierz Litwin**, a ich siedziba była usytuowana przy łańcuckim **PKPS**. W tym pionierskim czasie wszelkie prace biurowe na rzecz środowiska prowadziła **Elżbieta Cwynar** – kierownik PKPS, a później **Eugeniusz Hadław**.

Kolejnymi przewodniczącymi byli: **Stanisława Prucnal**, **Karol Radwanowicz**, **Stanisław Wierziński**.

W latach 1971 – 1980 ze względu na małą liczbę zrzeszonych działalność Koła ograniczała się do poszukiwania i rejestracji nowych członków, rekrutacji na turnusy rehabilitacyjne oraz do opiniowania podań o pomoc materialną. W tym okresie odbywały się też spotkania kameralne i okolicznościowe, a w *Spółdzielni Inwalidów „Zgoda”* została zorganizowana wystawa sprzętu rehabilitacyjnego dla niewidomych. Wówczas współpracowała ze środowiskiem kier. *Ośrodka „Praktyczna Pani”* – **Janina Klimczak**, która organizowała im pokazy kulinarne i pogadanki.

Wybitniejsi działacze z tamtego okresu, to **Stefania Dębowska** (*była laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w 1976 r. w Kielcach*), **Anna Trojnar** – *recytatorka*, czy **Jan Cwynar**. W latach 90-tych - w miarę powiększania się liczby członków – zaczęto organizować spotkania z okazji Nowego Roku i Dnia Białej Laski.

W **lipcu 1988** r. wymówiono im siedzibę w budynku **PKPS**. Wówczas do lokalu **Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łańcucie** przygarnęła ich ówczesna dyrektor placówki – **Aniela Szal**. W tym pomieszczeniu ZK PZN funkcjonuje do dzisiaj.

W **lipcu 1998** prezesem ZK PZN zostaje wybrany **Marian Wrona**, który szczytną funkcję pełni do dzisiaj. Wówczas zrzeszali **75** członków - w tym **12** dzieci.

- współczesność –

U końca 2008 r. zrzeszają 120 osób i 8 dzieci. Analiza suchych danych statystycznych tego ogniwa PZN informuje, że z tego grona **30** osób z dysfunkcją wzroku znalazło zatrudnienie na terenie powiatu łańcuckiego, co jest ewenementem nie tylko w skali Podkarpacia, ale i kraju ! Stanowi to **25 %** z ogólnej liczby zrzeszonych. Wśród nich jest **5** studentów, „jeden młody” (*jak go określił Marian*) pracuje w łańcuckim PCPR.

W czym tkwi tajemnica tak wysokiego zatrudnienia tych ludzi na otwartym rynku pracy i ich zintegrowanie się ze środowiskiem ?



Niewątpliwie jest to osobista zasługa prezesa lokalnego ZK PZN kol. **Mariana Wrony** -, który „rządzi” w tym ogniwie już trzecią kadencję. Jego osoba, jego służba i działalność jest znana wszystkim samorządowcom w całym powiecie, wszystkim jest znane jego przesłanie o szeroko pojętej integracji. O sobie mówi bardzo mało ciągle podkreślając, że jest to zasługa całego aktywu.

Wszyscy liderzy Związku, wszyscy, którzy znają Mariana wiedzą jakie wartości On preferuje w swojej działalności. Są to: uczciwość, otwartość i wiara, która jest Jego siłą napędową i w niej widzi sens wszelkich swoich - i ZK PZN – poczynań i sukcesów. Wszelkie zebrania rozpoczynają modlitwą, która niewątpliwie rozjaśnia im umysły umożliwiając jak najkorzystniej rozwikłać każdy problem. Patronuje im spoglądający na nich z wyhaftowanego obrazu wizerunek Jana Pawła II, którego nauki stara się przekuć w czyn Marian, jak i jego ludzie.

Oczekując ich przybycia na omówioną godzinę siedząc przed pokojem – ich siedzibą – miałem okazję zapoznać się z planem poczynań ZK PZN na cały rok, który (*jak się okazuje*) skrupulatnie realizują. Fenomenem w Ich działalności jest to, że swoje imprezy realizują w różnych miejscach miasta, jak i regionu – **wędrujemy po powiecie poznając go** – tak żartobliwie określił ten stan sam Marian.

W ten sposób udało Mu się zintegrować wokół ich przedsięwzięć większość szkół na terenie powiatu, co uważa za duży sukces. Młodzi chcą im pomagać – o tym wiedzą władze powiatu oraz wóldarze poszczególnych gmin wspierając ich wspólnie realizowane przedsięwzięcia.

Plan zadań układają na początku roku, a z jego analizy wynika, że średnio wypada do realizacji po dwie imprezy na miesiąc. I tak tradycyjnie w styczniu przeżywają spotkanie opłatkowe, np. 1 lub 2 kwietnia współorganizują Przegląd Poezji Reginy Schonborn – ich dumy i jednej ze sztandarowych postaci nie tylko Ich Koła, ale i Okręgu PZN. W połowie roku pielgrzymują do miejsc kultu religijnego, czyli „*tam, gdzie Niebo styka się z ziemią*” – jak to określił Marian. Początkiem wiosny są współorganizatorem Spartakiady Osób Niepełnosprawnych pow. łańcuckiego, na przełomie maja i czerwca Pikniku Rodzinnego o zasięgu powiatu wraz z innymi organizacjami pozarządowymi. Koordynują szefostwa wszystkich stowarzyszeń i organizacji, DPS, ZAZ, przedstawicieli władzy, służb mundurowych, aby te przedsięwzięcia „wyszły i udały się”, by po ich zakończeniu zaliczyć je do udanych.

W lipcu i sierpniu realizują wspólne imprezy wraz z sąsiadami zza miedzy, czyli z ZK PZN ze Stalowej Woli i Leżajska.

We wrześniu i październiku – tradycyjnie – w Żołyńni organizują Dzień Białej Laski, wcześniej początkiem października współuczestniczą w Świątce Powiatu – w dniu jego

patrona Michała Archanioła. Świątowanie trwa kilka dni, towarzyszy mu wernisaż malarski, a w bursie szkoły występują goście z Ukrainy i Węgier oraz grupy artystyczne reprezentujące każdy GOK. W tym czasie Kapituła lokalnego prestiżowego wyróżnienia – (*nagrody Starosty Łańcuckiego*) przyznaje jednemu z najbardziej zasłużonych w danym roku cenną **Statuetkę św. Michała Archanioła**. Przed dwoma laty laureatem omawianego wyróżnienia był prezes Wrona.

W listopadzie wspominają zmarłych, którzy odeszli do Wieczności. Praktykują udział ich delegacji w ceremoniach pogrzebowych zmarłych Koleżanek i Kolegów.

W grudniu organizują swoim . dzieciom św. Mikołaja. Dawniej robili to sami, obecnie korzystają z propozycji ZO PZN, który wraz z rzeszowskim Caritas w Filharmonii Rzeszowskiej organizuje dla dzieci okolicznościowy występ i na miejscu obdarowuje ich paczkami.

Tuż przed Bożym Narodzeniem łamią się opłatkiem, są inicjatorami w skali Podkarpacia przesyłania sobie nawzajem pomiędzy Kołami PZN oraz do urzędów bożonarodzeniowych kartek ze świątecznymi życzeniami. Dla nich najważniejszą sprawą jest zintegrowanie ich spraw z planami powiatu jak i samorządów terenowych – nawet szkół, gdzie mają przyjaciół.

Koło – jako jedno z nielicznych - ma kilku wybitnych warcabistów, ma swój zespół muzyczny, który uświetnia im imprezy.

W wolnej dyskusji powiedzieli:

Maria Gawaluch – sekretarz ZK PZN – rozśławia imię PKSiRNiS „Podkarpacie” w regionie i Polsce, gdzie zdobywa tytuły, medale i puchary. Ubolewa, że bardzo mało czasu poświęca sprawom macierzystego Koła PZN, ale za to jest dumna, że udało się jej zorganizować niepowtarzalne Mistrzostwa Polski Kobiet w warcabach 100-polowych – właśnie w Łańcucie.

Jan Homenda jest członkiem Komisji Rewizyjnej, w miarę możliwości gra w ich zespole muzycznym na akordeonie.

Stanisław Ostrowski we władzach ZK działa trzecią kadencję. Niegdyś grywał z Małgorzatą Musiałek (*śpiewała grając na perkusji*) w zespole zorganizowanym przy Kole PZN w Rzeszowie. Z wykształcenia jest organistą kościelnym, czyli jest dogłębnie wykształconym muzykiem w tym Kole PZN.

Grażyna Maczuga jest młodym członkiem ZK. Z łezką w oku wspomina wsparcie, jakie otrzymywała od wszystkich, gdy przeżywała wielkie osobiste problemy zdrowotne. Wszystkim jest wdzięczna za podtrzymywanie na duchu – szczególnie prezesowi, który docierał do niej różnymi drogami, by się nie załamała przekonując, by zawierzyła Opatrzności. Udało się. Obecnie stara się jak może pomagać w pracy wszystkim członkom ZK PZN – w ten sposób pragnie spłacić swój dług wdzięczności.

Leszek Malec dla dobra organizacji robi co może. Wspecjalizował się w przywożeniu i dystrybucji produktów pozyskiwanych z PBŻ. Poza tym często przywozi to, co wypiecze dla nich jego siostra.

Marian Błażejowski, to ciągle młody, świeży i nieśmiały „weteran”, który już trzecią kadencję prowadzi Komisję Rewizyjną przy ZK PZN jednocześnie będąc członkiem OKR(*mija piąta kadencja , gdy jest członkiem łańcuckiego ZK PZN*). Na Mariana w każdych okolicznościach może zawsze liczyć *Marian prezes*.

Janina Grad, to zastępca prezesa i „króluje” w biurze ZK PZN. Bezbłędnie prowadzi dokumentację i pracę biurową. Jest bardzo zadowolona ze współpracy ze wszystkimi członkami ZK. Stara się nie zawieść „Szefa”, który niejednokrotnie w sprawach społecznych musi odwiedzać urzędy i uczestniczyć w ważnych spotkaniach.

Maria Wiśniewska w ZK pracuje drugą kadencję. Pomimo kłopotów zdrowotnych stara się robić to, na co pozwalają jej siły. Najlepiej parzy kawę i herbatę, jest pomocna przy dystrybucji żywności i lubi pomiędzy nimi przebywać i być potrzebną.

W pewnym momencie naszego spotkania nastąpiło ich kurtuazyjne licytowanie się. Marian stwierdził, że bez ich wsparcia nic nigdy by nie załatwił i zorganizował tylu przedsięwzięć. W rewanżu reszta członków ZK chórem poświadczyła, że to tylko jemu należy przypisywać wszelkie zasługi. Jak zwykle prawda leży gdzieś pośrodku.



W pewnym momencie **Janina Grad** stwierdziła: „wszyscy są wspaniali, ale „Szef” jest naszą „duszą i sumieniem”, przed którą można się otworzyć – w ciemno można mu zaufać”. W riposie Marian rzekł: „W życiu przeżyłem bardzo wiele trudnych momentów. Ktoś, kto przez coś takiego przejdzie doznaje olśnienia i prawdy, że nie ma nic wartościowszego, jak służyć innym. Ponoć Bóg przychodzi do ludzi poprzez ludzi. Jest to największa prawda, którą należy rozważać

każdego dnia. Cierpienia nie można zmarnować, chodzi o to, by wyrosło z niego tylko dobro”.

Do tej pory na pewno zauważyliście, że w tym zespole każdy ma swoje miejsce, z którego wywiązuje się jak najlepiej.

Inne osobowości i autorytety wywodzące się z łańcuckiego Koła PZN, to **Tadeusz Niemczak** – *warcabista*, **Stanisław Bożek** – *poeta*, jeden z najlepiej zrehabilitowanych ludzi w kraju, wspomniana wcześniej **Regina Schonborn** – poetka i członkini Związku Literatów Polskich, czy **Stanisława Prucnal** – jedna z ostatnich, która tak biegle posługuje się brajlem.

Relacji nadałem tytuł: „*Ziemia łańcucka – matecznikiem dobroci*”. Świadomie tego sformułowania użyłem 22. 10. 2008 r. podczas lokalnych obchodów Dnia Białej Laski w Żołyni, gdy zobaczyłem twarze przedstawicieli lokalnej władzy, którzy im sprzyjają i po wysłuchaniu tego, co czynią dla nich i jak im służą.

Zarząd Koła PZN tworzą:

prezes Wrona Marian

z-ca prezesa Grad Janina

sekretarz Gawaluch Maria

członek ZK PZN Maczuga Grażyna

-/- -/- Malec Leszek

-/- -/- Ostrowski Stanisław

-/- -/- Wiśniewska Maria

Komisja Rewizyjna ZK PZN to:

przewodniczący Błażejowski Marian

z-ca przewodniczącego Dyhdalewicz Józef

sekretarz Homenda Jan

Adres do korespondencji:

Polski Związek Niewidomych

Kolo Łańcut

ul. Moniuszki 2/7 (Miejska Biblioteka Publiczna)

37 – 100 Łańcut

Po moim spotkaniu ze Starostą Łańcuckim Adamem Krzysztoniem – które poprzedziło mój pobyt w siedzibie ZK PZN w Łańcucie – z jego gabinetu wyszedłem z kilkoma wydaniemami periodyków reklamujących Ziemię Łańcucką. W przedmowie do jednego z nich odczytałem słowa Starości o treści:

„Zapraszam Państwa w podróż po naszym regionie, gdzie życzliwość i gościnność mieszkańców, urokliwe zakątki i bogactwo tradycji wskażą Wam piękno dziedzictwa Ziemi Łańcuckiej”.

Do tych określeń dodałbym sformułowanie: *„matecznik dobroci”*, gdyż od czterech lat „depczę im po pietach” doznając i doświadczając od nich tego, co powyżej o czym mogę sam zaświadczyć – co zauważam u nich na co dzień.

Niczym echo po burzy – od ludzkich serc zamieszkujących ziemię łańcucką – odbija się wzmacniany (*ale nie wytłumiany*) *odgłos* grzotom w jego staropolskim zawołaniu: **Bóg – Honor – Ojczyzna**. Tłumaczę to sobie następująco: jeśli kochasz Boga, to kochasz ludzi, jeśli coś robisz dla nich, to wzmacniasz swoją Ojczyznę w wymiarze regionu województwa, czy kraju (*a że robisz to z wyższych pobudek, to jest oczywistym, że czynisz to honorowo*).

I tak tutaj się dzieje. Zauważam to towarzyszą im i obserwując jak realizują swoje związkowe jak i wspólnie organizowane w ramach integracji przedsięwzięcia. Od kilku lat jako postronny obserwator przyglądam im się z boku dochodząc tylko do takich, a nie innych spostrzeżeń.

Zygflor 2008-11-01

Z Adamem Krzysztoniem – Starostą Łańcuckim - rozmowa o miejscu lokalnego **Koła PZN** oraz jego **Lidera** w społeczności powiatu...



- Zygfior: *Jak ocenia Pan pracę Koła PZN w Łańcucie na rzecz środowiska ludzi z dysfunkcją wzroku powiatu i jak ono prezentuje się – w/g Pana - na tle innych organizacji pozarządowych, które działają na terenie starostwa ?*

- Adam Krzysztoń: *Współpracując z Kołem PZN w Łańcucie spostrzegam je jako szczególne z wielu względów. Na charakter tej oceny wpływają postawy osób,*

które funkcjonują w tej organizacji, gdyż są one bardzo mocno zaangażowane w różne społeczne sprawy, które realizują na terenie powiatu, są zaangażowane w pomoc na rzecz swoich członków w różnych wymiarach. Podkreślam tu rolę ich lidera – p. Mariana Wrony -, który doskonale kieruje ZK PZN. Nie chcę go porównywać z prezesami innych organizacji, ale jak na osobę z pewnymi dysfunkcjami fizycznymi, to zastanawiam się skąd on ma tyle siły i mocy, aby tak dużo z siebie dawać innym, przecież ma też swoje indywidualne obowiązki względem rodziny i samego siebie. Ja przed takimi ludźmi jak Marian Wrona – w geście ich uhonorowania – z szacunkiem przed nimi chylę głowę.

Pragnę podkreślić, że na naszym terenie jest wiele przykładów dobrej, ludzkiej działalności – nie tylko w wymiarze społecznym -, gdyż jest wiele firm prowadzących działalność gospodarczą, z której wynika chęć niesienia i dawania pomocy innym – chociażby poprzez zatrudnienie niepełnosprawnych. Na tym tle działalność Koła PZN ma wymiar szczególny, gdyż jak wiem, to kilkudziesięciu niedowidzących znalazło w ten sposób zatrudnienie.

Na terenie powiatu realizuje się bardzo wiele dobrych inicjatyw – chociażby działalność ks. Artura Jańca – duszpasterza Osób Głuchych -, który zintegrował środowisko osób niepełnosprawnych. To przecież z nim współpracuje Marian Wrona, bez niego - jako jednego z organizacyjnych filarów – zapewne nie doszłoby do zrealizowania niejednego przedsięwzięcia.

- Jak na tym tle – na firmamencie tyłu indywidualności – prezentuje się osoba mojego Kolegi, jak Pan Go ocenia ?

- Zarówno ja, jak i inni samorządowcy z terenu powiatu jesteśmy pod wielkim wrażeniem tego, jak dużo czasu Marian poświęca dla drugiego człowieka, jak stara się wszystko robić, aby pomóc będącemu w potrzebie. To z jego inicjatywy odbywają się cykliczne przedsięwzięcia kulturalne jak: przegląd poezji Reginy Schonborn, angażuje się w poszukiwanie pracy dla ludzi ze swojego środowiska, wykazuje symptomy działalności propaństwowej w imprezach upamiętniających narodowe i kościelne święta oraz w działalności „na rzecz ducha”, co też służy człowiekowi nawzajem się uzupełniając. Dzięki tego typu jego szerokiemu oddziaływaniu wielu ludzi odkrywa i odzyskuje sens życia, bo przecież przy różnorodnych problemach można się załamać. W docieraniu do psychiki i wnętrza człowieka Marian umiejętnie wskazuje osobę Jana Pawła II, któremu Bóg dał wszelkie zdolności, które mu potem wszystkie zostały odebrane. Wiem, że takie przykłady są przez niego omawiane na wielu spotkaniach. Zastłuchanym potrafi pokazać inny wymiar życia - jego głębszy sens. Marian potrafi udowodnić, że pomimo niepełnosprawności można też coś dać z siebie drugiemu człowiekowi. Przecież sam to robi i przez to jest wiarygodny - na tym polega jego autentyczność.

- Serdecznie dziękuję za chwilę rozmowy i wystosowanie pochlebnej opinii i moim środowisku oraz jego liderze, którzy funkcjonują - wyróżniając się – na administrowanym przez Pana terenie.

Dziękuję za rozmowę.

Zygflor 2008-11-01

Witryna poetycka

W lutowym kąciku poetyckim proponuję zróżnicowane utwory. Jako pierwszy prezentuję wiersz niezapomnianej **Janiny Baran** poświęcony **Matce Boskiej Gromnicznej**. W kolejnych – wraz z autorkami – zastanowimy się nad niedocenianym darem zdrowia oraz wsłuchamy się w wiatr tak charakterystyczny dla tej pory roku. Zapraszam do lektury.

Modlitwa

do Matki Bożej Gromnicznej

O najświętsza Matko Boża
Z zapaloną przyjdź gromnicą,
Ratuj ludzi na bezdrożach,
Zapal światło nad stolicą.
Oświeć nasze polskie drogi,
By Polacy nie błądzili.
Wejź do domu, w nasze progi,
Spraw, by z Tobą powrócili.
Od Twojej świecy, blasku Twego
Niech rozproszą się ciemności.
W każdym kątku kraju tego
Drzemią jakieś ... niejasności.
Ciepłym blaskiem ogrzej rolę,
Którą orać zamierzamy.
Wszelkie chwasty i kąkole
Przy Twym świetle wyzbieramy.
Zgodną pracą na winnicy
Przysporzymy Polsce chleba,
Tylko nie gaś twej gromnicy,
Bo nam dużo światła trzeba.

autor: Janina Baran

Zdrówko, zdróweczko ...

Szanuj swe zdrowie
chłopcze i dziewczyno.
O, gdy się zdrówko
gdzieś podzieje,
to inaczej świat się śmieje.
Już o inną stawkę grasz:
„srebro, złoto”
chętnie dasz,
żeby zdrówko znowu „grało”
i nic żeby nie bolało
i ... na zawsze tak zostało ...

autor: Maria Bijoś

Wiatr

Wietrze północny dlaczego tak
wiejesz ?

Swym świstem i szumem lęk
budzisz w nas

I nie wiem, czy ty się złościś, czy
śmiejesz ?

I powiedz, co ty z tego masz.

Swą siłą łamiesz konary drzew,

Zabierasz wszystko, co spotkasz na
swojej drodze,

Zagłuszasz piękny ptaków śpiew ...

Wietrze północny nie wiej tak
srodze !

Bądź ciepłym , lekkim wietrzykiem,

Którego każdy potrzebuje,

Ogrzany słonecznym promykiem

Wszystkim uśmiechy malujesz.

autor: Zuzanna Ostafin

Aktyw Koła PZN w Łańcucie



i ludzie, którzy im sprzyjają.

